

# CeHa, Ludzie nie umiej

Niezbym dobrze by&#263; dla wrog&#263;w drzazg&#263; w oku,  
Niejeden z tym problemem &#380;yje po&#347;r&#263;d blok&#263;w,  
Odszed&#322; spok&#263;j w zamian przyszed&#322; zam&#281;t,  
W nocy koszmary, w dzie&#324; krew na &#347;cianie,  
Niebezpieczny taniec, gro&#378;by g&#322;os,  
Na stos &#380;ycia los i kolejny cios,  
Zn&#263;w zasn&#263;&#322; kto&#347; i znale&#378;li go za miaster  
Ka&#380;dy ma &#380;yacie, ale niekoniecznie w&#322;asne,  
To jest jasne, mo&#380;na &#380;y&#263; bez stres&#263;w,  
Chod&#378; swoj&#263; drog&#263;,, pilnuj swoich interes&#263;w,  
Rap z notesu, by&#263; mo&#380;e dla ciebie lekcja,  
Niech mi&#322;a b&#281;dzie twego &#380;ycia retrospekcja,  
Kochaj t&#263; ziemi&#281;,, cho&#263; &#347;wiat to nie koneksja,  
I pami&#281;taj agresj&#281; budzi agresja.  
Przesta&#324; cz&#322;owieku, odrzu&#263; te my&#347;li chore,  
Okoliczno&#347;ci s&#263; wyj&#263;tkowe,  
Ludzie nie umiej&#263; &#380;y&#263;,, nie umiej&#263;,,  
To na przeciw tym skurwielom,  
Na przeciw agresorom,  
Tylko popatrz na t&#263; rzeczywisto&#347;&#263; chor&#263;,,  
Tylko popatrz na te ludzkie &#322;zy,  
Gryz zabija jak w&#347;ciek&#322;e psy,  
Jest dobrze, gdy komu&#347; przypierdolisz,  
Cz&#322;owiek takie swoje problemy agresj&#263; rozwi&#263;zywa&#263; w  
Boli, to dobrze b&#281;dzie tego wi&#281;cej,  
Ludzie spokojni, dzisiaj to ludzkie odmie&#324;ce,  
Zmie&#324; cel, na jaki&#347; pozytywny,  
&#346;wiat taki dziwny, cz&#322;owiek temu winny,  
Z&#322;ej roli, z&#322;o&#347;&#263; wymyka si&#281; ludziom spod k  
Cz&#322;owiek cz&#322;owiekowi rany soli,  
I nie ma, &#380;e boli, nie ma, nie ma, &#380;e boli,  
Nie ma, &#380;e boli, nie ma, nie ma, &#380;e boli,  
Jak w komiksie podzia&#322; na dwie si&#322;y dobr&#263; i t&#263; gorsz  
Witam na planecie, w kt&#263;rej wi&#281;kszo&#347;&#263; z krzyw&#263;  
Tyle, &#380;e tu, od animacji to odbiega,  
T&#281;pe g&#322;owy, t&#281;pe strza&#322;y jak ludziki z Lega,  
Cz&#322;owiek kaleka, zamiast podpor&#281;mie&#263; w drugim,  
Lepiej napierdoli&#263; w ko&#322;nierz, jeba&#263; dalej luki,  
Korzy&#347;ci z nauki, no chyba tylko jedna,  
Przyjeba&#263; w czu&#322;y punkt i byle si&#281; nie zjedna&#263;,,  
Szukasz sedna, to prosz&#281; za&#322;&#263;cz pud&#322;o,  
Lecisz po kana&#322;ach, o jak kurwa w ko&#322;o nudno,  
Pokazali co&#347; nowego, chocia&#380; jedna nowa sztama,  
Nic si&#281; nie zmieni&#322;o, ale znowu nowy zamach,  
I kolejna rana przez cz&#322;owieka zadana,  
Istota my&#347;l&#263;ca jednak troch&#281; pojebana,  
Komu piek&#322;o zgotowa&#322;a, no proste chyba sobie,  
Wi&#281;c pos&#322;uchaj ich uwa&#380;nie, chyba lepsze &#380;ycie w zgo  
Damy rad&#281;,, bo nie damy si&#281; sk&#322;&#263;ci&#263;,,  
Nie b&#281;dziemy s&#322;ucha&#263; ludzi, kt&#263;rzy sami s&#263;  
Cz&#322;owiek za cz&#322;owiekiem, ale w cz&#322;owieku szatan,  
G&#322;oduj&#263;ce dzieci, p&#322;on&#263;cy Manhattan,  
Nie ma bata, jestem z innego &#347;wiata,  
Nawet przyjaciel zabawia si&#281; w kata,  
Molestowane dzieci, a molestowa&#322; tata,  
Wyp&#322;ata, podatki, spojrzenia puste,  
Co trzeci Polak b&#281;dzie oszustem,  
Ju&#380; wiem, nie chc&#281; mie&#263; w tym udzia&#322;u,  
Stan&#281; z boku, z boku ca&#322;ego sza&#322;u,  
Poma&#322;u, skutecznie zamykam oczy,  
Ciekawy jestem jak to si&#281; potoczy,  
Kto skoczy, kto po ziemi b&#281;dzie st&#263;pa&#322;,,  
Wydobynam my&#347;li z g&#322;owy tak jak pompa,  
Bomba kiedy&#347; wybuchnie.

